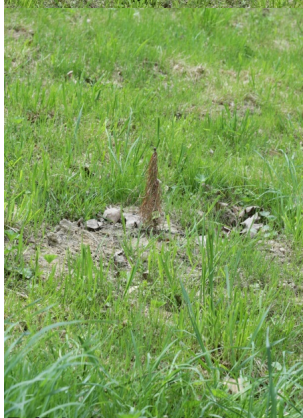


Prawie wszystkie sosenki posadzone jesienią w ramach akcji "Zielonym do góry", przynajmniej te widoczne z deptaku wzdłuż ogrodzenia parku linowego, nie przetrwały zimy. Przypadkiem spotkałem panów Marka Cieplińskiego i Łukasza Pędzimeża, współorganizatorów tej akcji, gdy oglądali uschnięte sadzonki, mogliśmy więc porozmawiać. Oczywiście, jak to z sadzonkami bywa, część mogła uschnąć, ale - według moich rozmówców - to, że te drzewka wyglądają jak uschnięte, nie świadczy o tym, że uschły i w ciągu roku powinny się zazielenić. Patrząc jednak na sterzące z ziemi suche "patyczki" wyraziłem swoje - chyba uzasadnione - wątpliwości. I wtedy przypomniało mi się jedno z powiedzonek Emila Węglorza, nieformalnego wychowawcy wielu pokoleń turystów: alfabet zaczyna się na A - A może jednak... więc może jeszcze się przyjmą? Czas pokaże. Czy jednak sosny nadają się do takich założeń parkowych, gdy sadi się je pod dużymi, już rosnącymi drzewami? I tu także moi rozmówcy próbowali mnie przekonać: oczywiście, sosny można prowadzić, przycinać? Jednak, o ile mi wiadomo, obcięta lub odłamana gałąź sośnie raczej nie odrośnie, podobnie jak świerkom, rosnącym po przeciwnej stronie deptaku. Ale może i tu warto zastosować naukę pana Emila: A może jednak....

Poruszyliśmy też samą istotę problemu: dlaczego w centrum uzdrowiska, na terenie już gęsto zadrzewionym, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Nasze Miasto wraz z Klubem Radnych Nasze Miasto, postanowiło dosadzić jeszcze kilkadziesiąt drzew. Celem nadrzędnym ma być poprawa jakości powietrza, ale nawet zakładając, że wszystkie sosny się przyjmą, to na ich wpływ na powietrze trzeba będzie poczekać kilkanaście lat. A działania potrzebne są już. Także samo sadzenie tych sosen bez konsultacji z Komisjami Uzdrowiskową, Rozwoju oraz Ochrony Środowiska budzi nie tylko moje zastrzeżenia. W końcu nie jest to prywatna własność i jak na razie całe zagospodarowanie tej części miasta jest raczej przypadkowe. Fontanna ze słoniami? OK, park linowy na terenie, który jeszcze niedawno raczej szpecił to miejsce - super, świerkowy lasek raczej urody nie dodaje, ale za to zasłania koszarne bryły budynków Uzdrowiska S.A. Niektóre ustawione wzdłuż deptaku punkty małego handlu pamiątkami mogą budzić zastrzeżenia zarówno swoim wyglądem, jak i ustawieniem w ciągu komunikacyjnym, na co uwagę zwrócił pan Łukasz. Ogólnie jednak całość prezentuje się bez jakiegokolwiek wizji. I tu pan Łukasz zaproponował: ja mam taką wizję, a mnie po raz trzeci przemknęła przez myśl maksyma pana Emila A może jednak? Skoro jedną częścią tego terenu, tą zalesioną, dysponuje Uzdrowisko, deptak i prowadzona na nim działalność oraz teren nad kawiarnią "Mon Ami" leżą w gestii miasta, a ogrodzoną część z parkiem linowym na dłuższy czas wydzierżawił pan Łukasz, to może te trzy podmioty spotkają się i rozpocznie się debata nad zaproponowaniem mieszkańcom wizji centrum miasta.

Wpisany przez Administrator
czwartek, 07 czerwca 2018 16:29



~~Wpisany przez Administrator
czwartek, 07 czerwca 2018 16:29~~